Wydawca: Spółka Akcyjna Wydawnicza.
Redaktor Naczelny: JERZY KONARSKI.
Adres Redakcji: Lwów, ul, Chorążczyzny 31. (Tel. 15 i 178) — Adres Administracji: Lwów, ul. Podwale 3. (Tel. 73). -- Telef. Nacz. Redaktora 130.

GAZETA PORANNA

Cena pojedynczego egzemplarza: 15 groszy
Na dworcach kolejowych 18 groszy.

— ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW —

Nr. 7237. Lwów, sobota. 8 listopada 1924. Rok XV.

Parlament wobec rządu prez. Grabskiego

Dyskusja w Sejmie i Senacie nad expose. -- Częściowa rekonstrukcja gabinetu? — Baldwin pragnie przyjaźni z Francją. -- Ponowna abdykacja ces. Chin. -- Szczegóły napadu na Curków. -- Emeryci chcą żyć!

Gdzie kultura?

Lwów, 6 listopada.

Znany szeroko — nie tylko w Polsce incydent między posłami Rabskim i Miedzińskim domaga się prócz potępienia również szukania środków zaradczych na przyszłość. Sprawa bowiem nie zamyka się między oboma poważnionymi, lecz zatacza szerokie kręgi, angażują na ze dobre imię wobec obcych i powagę parlamentaryzmu wobec świata.

Poseł Rabski dobrze znany jest szczegól ie Małopolanom ze swego pióra napastliwego i oszczerczego. Misję dziennikarza pojmuje on w najbardziej niski sposób; nie godzi i niweluje, lecz jątrzy i kłóci — ludzi, stronnictwa i dzielnice. W danym wypadku pozostał wierny swej zasadzie. Tam, gdzie miał wszelkie dane, aby wytknąć swym przeciwnikom politycznym poważne przewinienie, wolał napaść. A napadłszy — skryć się za regulamin sejmowy. Nie wiemy i zdaje się nikt nie wie, co ma wspólnego przepis, ochraniający posłów za ich działalność, z odpowiedzialnością dziennikarza.

Poseł Miedziński, posyłając swych świadków, zapewne również był zdania, że obraził go nie poseł, lecz dziennikarz Rabski. A zatem — spoliczkował go w kuluarach sejmowych. Dlaczego tam? Chyba dlatego, aby uczynić sprawę bardziej skan al czną, aby splamić prestige Sejmu.

Na co zasługują posłowie, w ten sposób pojmujący powagę miejsca i swoją własną, jako reprezentantów narodu? Na potępienie. Ale co zrobić ze stronnictwami, które nie tylko nie zwalczają równie skandalicznych wystąpień, lecz pochwalają je? Faktycznie bowiem i ZLN i Wyzwolenie murem stanęło za swymi bijącymi się członkami.

To jest właśnie bólów ból. Jednostki nieopanowane, bez kultury bez krzty dżentelmenstwa. Trafić się mogą nawet w najpoważniejszem ciele. Ale tam ulegają izolacji. Pamiętamy, z jaką dumą od óżnialiśmy niegdyś polskich posłów galicyjskiego sejmu od dzikiej, barbarzyńskiej ruskiej opozycji. Natomiast obecnie, w Sejmie polskim ta różnica zatraca się. Znika przepaść między kulturą a chamstwem. Ludzie, stojący na świeczniku, mający odwagę moralizowania i karce ia społeczeństwa, sami dają odstraszający przykład upadku cnót osobistych i społecznych. A od przyjaciół partyjnych dostają poklask.

Objawy takie dowodzą niedojrzałości naszego parlamentaryzmu, który głową należy do Europy, a nogami tkwi w Azji. W skutkach jedna ta niedojrzałość przejść może w zmierzch.

Nie zamierzamy obwiniać Sejmu o błędy i braki, skoro czynią to sami posłowie z trybuny sejmowe. Stwierdzamy tylko, że na palcach policzyć można w Polsce ludzi, z prac i wyglądu Sejmu zadowolonych. Garść obywateli dojrzałych nie wyciąga stąd żadnych wniosków ogólnych. Masy jednak czynią to tem pochopniej, nabierając odrazy do całego parlamentaryzmu. Masy wniosk ją: atakowano Sejm Ustawodawczy, obiecując sobie, że obecny będzie lepszy. Obecny nie jest lepszy, a przyszły zapowiada się jeszcze gorzej.

Nastroje te nader niebezpieczne i z trudem zwalczane przez państwową część prasy, potęgują się w miarę, jak przybywa incydentów w rodzaju ostatniego. To samo, co nawet w karczmie jest karygodne, nie może żadną miarą przysporzyć popularności i powagi Sejmowi.

Marszałek Sejmu związany regulaminem, jest wobec analogicznych wypadków bezsilny. A zatem?

Jeżeli sędzia lub urzędnik popełni czyn nielicujący z jego powagą, za takie publiczne zgorszenie pociąga się go do odpowiedzialności. Co stałoby się z prokuratorem, którzy w tu ynku sądowym spoliczkował adwokata i pokazał mu rewolwer? Co stanie się z księdzem, z nauczycielem lub jakimkolwiek innym człowiekiem do którego stanu przywiązana jest pewna godność, pewien autorytet, jeśli popełnia coś a la Rabski-Miedziński? Co pomyślanoby o człowieku, który w kościele załatwia swe osobiste porachunki? Szaleniec lub zbrodniarz. A przecież Sejm jest świątynią w życiu państwowem. Od każdego żąda się opanowania, elementarnych form kulturalnych i odpowiedzialności za czyny. Jedynie posłowie, ci najbardziej odpowiedzialni, mają być nieodpowiedzialni? Dlaczego? Czy ich obowiązuje specjalna dyspensa. Czy dlatego, że są emanacją narodu, wolno im posługiwać się meksykańskim „savoir vivre'm"?

Nie wątpimy, że Sejm zastanowi się nad tem zagadnieniem i oceni jego wprost państwową doniosłość! A rozwiązanie widzimy tylko jedno: jeśli są posłowie, których dotąd nie nauczono ani w domu, ani w szkole, ani w życiu zasad kulturalnego zachowania się, należy ich karać i karaniem wychowywać. Lepiej późno, niż nigdy.

Częściowa rekonstrukcja gabinetu.

ZMIANY MAJĄ SIĘ DOKONAĆ W SOBOTĘ.

(Telefonem od naszego koresp.)

Warszawa, 6. listopada. (Z.) Z kół oficjalnych korespondent Wasz dowiaduje się, że toczą się obecnie rokowania w sprawie częściowej rekonstrukcji gabinetu. Nie należy jednak spodziewać się ukończenia tych pertraktacji w tygodniu bieżącym. Według pogłosek decydującym momentem w tych pertraktacjach będzie sobota, w którym to dniu ma jakoby definitywnie zadecydować się zmiana, jaka zajdzie na niektórych resortach obecnego gabinetu.

Ponowna abdykacja cesarza Chin.

N. Jork, 6. listopada. (Tel. G. P.) Jak donosi „United Press" z Pekinu został dokonany ponowny akt całkowitej abdykacji ekscesarza bez wszelkich praw do tronu. Abdykacja nastąpiła na żądanie obecnego ministra policji. Nowa umowa znosi ważność dawniejszych umów zawartych z byłym regentem w okresie tworzenia republiki. Były cesarz zrzekł się wszelkich praw i tytułów do majątków, które będą wywłaszczone. Za to zrzeczenie się otrzyma b. cesarz rentę roczna 500 tysięcy dolarów.

Londyn, 6. listopada. (Tel. G. P.) Jak donoszą z Pekinu gen. Feng Yu Siang wysłał do Pekinu wyższych wojskowych i urzędników policyjnych, którzy udawszy się do dzielnicy cesarskiej w Pekinie zawiadomili marszałka dworu, że rząd zamierza objąć całą dzielnicę cesarską. W pałacu ustawiono straż wojskową. Młodociany ekscesarz opuścił popołudniu Pekin wraz z innymi członkami dynastji i przeniósł się do swego ojca byłego regenta Suna, który mieszka w północno-zachodniej części Pekinu.

Czerwona republika w żółtem cesarstwie.

Wiedeń, 6. listopada. (Tel. G. P.) „Neue fr. Presse" donosi z Pekinu, że rząd prowizoryczny ustanowił komisję, która ma stwierdzić, jakie przedmioty należące do majątku cesarskiego mogą być uważane za własność prywatną rodziny cesarskiej, a jakie za własność państwa. Cesarz i cesarzowa będą mieszkali poza Pekinem, jednak w granicach Republiki chińskiej. W kołach politycznych słychać, że ten nowy akt rządu prowizorycznego jest następstwem instrukcji udzielonych temu rządowi przez posła sowjeckiego Karachana, oraz Sun jatsena. Koła te uważają fakt ten za krok ku urzeczywistnieniu czerwonej republiki.

Parlament Rzpltej wobec gabinetu prez. Grabskiego.

Sejmowa debata budżetowa zostanie zakończona w dniu dzisiejszym.

Związek Chłopski zajmuje stanowisko wyczekujące w stosunku do rządu.

Warszawa, 6. listopada. (Tel. G. P.) Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu w dalszej rozprawie nad preliminarzem budżetowym przemawiał pos. **Bryl** (Zw. chłopski). Mowca zajmując się zagadnieniem **kredytu gospodarczego** zauważa, że dotychczas przemysł był ciągle benjaminkiem rządu, a rolnictwo kopciuszkiem. Dziś przemysł nie jest zdolny do pracy i nie ma wewnętrznego rynku zbytu, gdyż rolnictwo zubożało. Rząd powinien przedewszystkiem **przyjść z pomocą rolnictwu.**

Mowca przyjmuje z zadowoleniem do wiadomości zapowiedź premiera co do **podięcia robót publicznych,** które ulżą nieco bezrobociu na wsi, lecz koniecznem jest jeszcze **przeprowadzenie kanału, łączącego Zagł. węglowe z Bałtykiem** i przedsięwzięcie znacznych robót melioracyjnych.

Co do **pożyczki zagranicznej,** to państwo istotnie w tej chwili jej potrzebuje, lecz rząd powinien ułatwić fabrykantom i rolnikom zdobycie kredytu zagranicznego. Jedynym sposobem na bezrobocie na wsi jest uruchomienie robót i przeprowadzenie reformy rolnej. Sprawa ta musi być — zdaniem mowcy — załatwiona w obecnej kadencji, gdyż inaczej klub mowcy zmieni swoje stanowisko i będzie się domagał **reformy bez wykupu.**

Błędem rzadu jest równie **niewykonanie ustawy o rozbudowie miast.** Mowca krytykuje dalej zarządzenia rządu zmierzające do usunięcia obecnych stosunków na kresach i oświadcza, że na kresy trzeba iść ze sercem, chlebem i pomocą, a nie ze stanem wyjątkowym. Kwestję mniejszości narodowych trzeba rozwiązać w sposób programowy. Wtedy chłop podzieli się ze swoim bratem na kresach ostatnim kęsem chleba.

Przechodząc do omawiania budże**tu na rok 1925,** stwierdza mowca nikły procent, wydany na inwestycje. Mowca przytacza dalej szereg przykładów na to, iż projekty ustaw nie są należycie przygotowane, ustawy nie są przestrzegane, a nawet sam rząd zmienia je nieraz samowolnie. Poddawszy wreszcie krytyce działalność poszczególnych resortów oświadcza mowca, że stronnictwo będzie za tem, **aby budżet odesłać do komisji,** a stosunek swój do rządu czyni zawisłym od uwzględnienia przez p. premiera postulatów dotyczących reform społecznych i administracyjnych.

Koło żydowskie nie będzie popierało gabinetu.

Pos. **Reich** (Koło żyd.) podniósł, **że obecnemu rządowi nie brak dobrej woli** i zdolnych pracowników, **lecz** brak idei przewodniej, gdyż prowadzi politykę z dnia na dzień. Podatki wymierza się nie według możności obywateli, lecz potrzeb państwa, a co gorsza według samowoli inspektorów. Winę **stagnacji gospodarczej państwa** ponosi także polityka Banku Polskiego, który uprawia ograniczanie kredytów i odrzuca weksle. Jedynem wyjściem jest **uzyskanie pożyczki zagranicznej.**

Z kolei mowca wylicza **szereg postulatów, których zrealizowania domaga się jego stronnictwo.** Między innymi, aby żydom nie zamykano dostępu do urzędów i wolnych zawodów, domaga się od rządu subsydjów na cele szkolnictwa zawodowego. Ideałem naszym jest — mówił mowca — utworzenie związku gmin żydowskich, który będzie instytucją naczelną w sprawach wewnętrznych żydowstwa. Na dziś domagamy się tylko wprowadzenia gmin żydowskich z chaosu i zabagnienia stosunków. Wreszcie mowca domaga się załatwienia ostatecznego kwestji żydowskiej, a dopóki to nie nastąpi, klub mowcy **nie będzie popierał rządu.**

Narodowa Partja Robotnicza uzależnia swe stanowisko od tego, w jakim stopniu rząd uwzględni interesy klasy robotniczej.

Pos. **Popiel** (N. P. R.) uważa, że **głównym błędem rządu było poddanie** się dyktaturze agrarjuszy i zezwolenie na wywóz zboża. Dalej zarzuca bezplanowość w sprawie bezrobocia oraz zupełny **zastój w przemyśle budowlanym.** Mowca stwierdza, że gospodarka na Górnym Śląsku jest opłakana, że trzeba wreszcie prawdzie spojrzeć w oczy i **dzwonić na alarm w obronie polskiego Górnego Śląska.** Omawiając ostatnie nadużycia w przemyśle górniczym mowca stwierdza, że stronnictwo jego domagać się będzie **surowego śledztwa i kary.**

Stronnictwo mowcy domaga się wynagrodzenia dla ofiar przy pracy z czasów okupacji i zrównania inwalidów.

Stan rzeczy **na kresach** wymaga najszybciej **konsekwentnej akcji.** W dziedzinie polityki emigracyjnej musimy się zająć zorganizowaniem należytej opieki nad **wychodźtwem do Francji.** W sławnym t. zw. potknięciu się premiera angielskiego w Genewie w sprawie przynależności polskiego Górnego Śląska, gdzie ma przeważać moment gospodarczy, podczas gdy w sprawie Gdańska i korytarza ma decydować wzgląd narodowościowy, mowca dopatruje się zmowy międzynarodowego socjalizmu z międzynarodowym kapitalizmem, przeciw czemu robotnicy polscy muszą się przeciwstawić. **Stronnictwo mowcy wysuwa postulaty rozwiązania Sejmu i nowych wyborów,** choćby w tym celu, aby rozszerzyć władzę Prezydenta i dać mu władzę rozwiązania Sejmu. Musimy więc — kończył mowca — odnosić się w sposób krytyczny do obecnego rządu. Stanowisko nasze co do budżetu uzależnimy od tego, w jakim stopniu rząd uwzględni żywotne interesy klasy robotniczej.

Po sprostowaniu faktycznem p. **Korfantego,** marszałek zamknął posiedzenie, wyznaczając następne na **piątek godz. 3.30.**

Dyskusja nad eksposé Premjera w Senacie.

Nie będzie „niespodzianek“ w postaci wniosków.

(Telefonem od naszego koresp.)

Warszawa, 6. listopada. (Z.) Dzisiaj od godz. 10 rano rozpoczęły się w Senacie debaty i toczyły się dyskusje nad expose p. premjera Grabskiego. **Nie należy oczekiwać żadnych niespodziewanych momentów.** Na dzisiejszem posiedzeniu Senatu dyskusja nie została jeszcze zakończona, jednak (według krążących pogłosek w kuluarach) żadne nieprzewidziane wnioski na plenarnem posiedzeniu Senatu — które odbędzie się w najbliższym czasie — nie nastąpią.

*

Warszawa, 6. listopada. (Tel. G. P.) Posiedzenie Senatu z 6. listopada 1924.

Przystąpiono do dalszej dyskusji **nad** expose prezesa Rady ministrów i min. **skarbu.**

Mowa sen. Buzka.

Senator **Buzek** (Piast) konstatuje z zadowoleniem, że nasz minister spraw zagr. **umiał w sprawach swego resortu wystąpić z inicjatywą i zapoczątkować politykę zapewniającą powodzenie.** Przyjmujemy z zadowoleniem układ arbitrażowy między Polską a Austrją, jakoteż zamiar ministra spraw zagr., aby wyjechać do **Helsingforsu** celem zawarcia podobnych traktatów z państwami bałtyckimi. Nie zdołały zachwiać naszego zaufania do Francji **pokątne podszepty z racji uznania Sowjetów przez Francję,** która dała wyraźnie do zrozumienia, jak przytem ceni wysoko swój sojusz z Polską, podnosząc poselstwo w Polsce do godności ambasady i udzielając Polsce pożyczki. Popieramy politykę ministra dotyczącą **stosunków z Niemcami,** jak i politykę wobec Czechosłowacji. Co **do preliminarza budżetowego** na **rok** przyszły zauważa mówca, że preliminarz ten jest bardziej zupełny do **poprzedniego** ponieważ obejmuje wszystkie dochody i wydatki. Drugą różnicą jest chęć budżetowania brutto. Dochody **państwowe** mają płynąć z dwóch **źródeł: z podat.** pośrednich, ceł monopolów 745 miljonów złotych, oraz podatków bezpośrednich 658 miljonów zł. **Niema** wątpliwości, że suma ta będzie osiągnięta nawet z uwzględnieniem kryzysu i nieurodzaju. Natmiast co do **dochodów z podatków bezpośrednich** wyklucza mówca możliwość, aby całkowita suma preliminowana 658 milj. zł. wpłynęła. Co do innych źródeł budżetowych **dochody z bilonu** będą, zdaniem mówcy, z pewnością osiągnięte. Do końca roku 1924 wypuszczono 147 milj. bilonu, zaś w roku 1925 przyjdzie dalszych 128 milj., co czyni razem zaledwie 10 zł. na głowę, podczas gdy np. w Szwajcarji jest obecnie w obiegu 28 fr. na głowę. Natomiast zbyt optymistycznie liczy się **dochody z pożyczki kolejowej,** gdyż przy obecnej stopie procentowej kapitał będzie się starał inwestować w sposób intratniejszy. Musimy więc się liczyć z obniżeniem dochodów, podczas gdy możliwość kompresji wydatków nie jest zaznaczona.

Zdaniem mówcy najważniejszą przyczyną kryzysu gospodarczego jest nie reforma walutowa, lecz **nienaturalny kierunek całej naszej polityki gospodarczej.** Panuje u nas pogląd, że przyszłość gospodarcza Polski leży w jak najszybszem wytworzeniu jak największego przemysłu. Na tej polityce cierpi przedewszystkiem ludność rolnicza.

Stanowisko PPS.

Następny mówca **senator Posner** (PPS) podniósł w swem przemówieniu znaczenie **protokołu genewkiego,** dowodząc przytem, że już czas, aby się zmieniły nasze uczuciowe stosunki do Ligi Narodów. Co do polityki wewnętrznej zajmuje się mówca przedewszystkiem ustawodawstwem społecznem, a w szczególności 8-godzinnym dniem pracy. Dalej podkreśla konieczność udzielania większych **subsydjów na oświatę,** ze szczególnem przeznaczeniem na budowę szkół powszechnych oraz omawia obszernie sprawę naszego więziennictwa, ubolewając, że prawę tę poruszono nawet na terenie międzynarodowym.

Postulaty Wyzwolenia.

Sen. Woźnicki (Wyzwolenie) oświadcza, że ograniczy się tylko do kilku uwag nad budżetem i wywodzi między innymi, że jest wątpliwe, czy budżet na rok 1925 będzie realny w rubryce wydatków z powodu wzrostu płac **urzędniczych,** które mimo wszystko nie są dostateczne, co może się zemścić na państwie **pozbyciem lepszych sił urzędniczych.** Dalej zarzuca mówca ministrowi oświaty, że niepotrafił dość stanowczo opierać się oszczędnościom w jego dziale oraz omawia politykę skarbową rządu podnosząc, że podatek majątkowy wpływa tylko z miast i od drobnych rolników. W końcu domaga się, mówca wniesienia przez rząd ustaw **wykonawczych do konstytucji** oraz złożenia sprawozdania z tego, jak rząd wykorzystał pełnomocnictwa.

„Pokrzywdzenie mniejszości narodowych“.

Dalszy mowca sen. **Aleks. Karpiński** (Ukr.) uskarżał się na rzekome pokrzywdzenie mniejszości narodowych w Polsce.

Należy rozpocząć rozmowy z Kownem

Sen. **Krzyżanowski** (Wyzwolenie) uznaje w pełni zasługi ministra Skrzyńskiego, uważa jednakże dalsze czekanie na rozmowy z Kownem w sprawie uregulowania dostępu do morza w Kłajpedzie jest zabójcze dla kresów, które się duszą bez tego dostępu, natomiast cierpi na tem eksport drzewa i handel, a wysokie taryfy kolejowe utrudniają korzystanie z portu w Gdańsku.

Pessymizm Zjednoczenia niemieckiego.

Sen. **Hassbach** (Zjedn. niem.) ocenia sytuacje gospodarczą w państwie jako **badzo ciężką** i twierdzi, że pomoc nam może jedynie pożyczka zagraniczna, ale zdaniem mowcy zagranica nie może nam zaufać, gdyż prowadzimy rzekomo niewłaściwą politykę względem mniejszości narodowych.

Polska musi dążyć do umocnienia sojuszów.

Sen. **Bartoszewicz** (ZLN.) dowodzi, że w Genewie idei wiecznego pokoju poświęcono zasadę suwerenności, co specjalnie nas zmusza do bacznej uwagi wobec braku pewności, czy protokół genewski zwiększy bezpieczeństwo Polski. Mowca stwierdza przytem osłabienie Francji, wzrost kredytu Niemiec i niepewność stanowiska Anglji wobec protokołu genewskiego. W tej sytuacji musi Polska dążyć do **wzmocnienia sojuszów** oraz do odegrania czynnej roli na Wschodzie przez grupowanie dokoła siebie pomniejszych państw. Musi jednak Polska w tym celu mieć swobodę w rozstrzyganiu swoich spraw **wewnetrznych,** aby się stać silnem państwem. Kredyt moralny zagranicy **zależy** w wielkiej mierze od tego, abyśmy umieli wewnątrz kraju uporać się z róż-

Dajmy młodzieży dach nad głową!
„Tydzień Akademika" 9—16. XI. 1924.

nymi nieporządkami. Chodzi tu o kresy wschodnie. Aby zakończyć to, co się tam dzieje, leży w naszej mocy i musimy to zrobić. Jeżeli przeszkadza ustawa, a nawet konstytucja, to można je zmienić. W końcu podkreśla mowca, że Polska chce pokoju i potrzebuje go, ale musi domagać się, aby w tych rzeczach które do niej należą pozostawiono ją w spokoju.

Wyczerpanie siły podatkowej kraju?

Sen. Wurzel (Koło żyd.) nawiązuje do wczorajszych wywodów sen. Szarskiego o obciążeniu podatkami, z którymi to wywodami się zgadza. Mowca omawiając preliminarz budżetowy wysnuwa wniosek o wyczerpaniu się siły podatkowej kraju. Krytykuje również ustrój podatkowy i skarb, dowodząc, że panuje w nim chaos.

Na tem obrady zakończono. Następne posiedzenie Senatu odbędzie się 19. bm. o godz. 16.

—o—

ZARZĄD GŁÓWNY Z. L. N.

Warszawa, 6. listopada. (Tel. G. P.) Przewodniczącym Zarządu Głównego Z. L. N. wybrany został poseł Załuska, sekretarzem gener. p. Wierczak. Zastępcami przewodniczącego pp. Staniszkis, Szymborski i Zdanowski.

—o—

BELGJA PODEJMUJE HANDEL Z NIEMCAMI.

Berlin, 6. listopada. (Tel. G. P.) Pisma donoszą, że w przyszłą sobotę przybędzie do Berlina delegacja belgijska, mająca wznowić pertraktacje handlowe z Niemcami. Delegacja podejmie rokowania w poniedziałek.

—o—

SKAZANIE WSPÓLNIKA TIUTIUNYKA.

Moskwa, 6. listopada. (Tel. G. P.) Tutejsza radiostacja iskrowa komunikuje, że w Winnicy odbył się **proces przeciw znanemu bandycie ukraińskiemu Chmarze, współtowarzyszowi atam. Tiutiunyka.** Chmara przyznał się do swej działalności rewolucyjnej i skazany został na **śmierć.**

Skład gabinetu Baldwina.

Ze znanych polityków zawiera nazwiska obu Chamberlainów, Churchilla i Curzona.

Londyn, 6. listopada. (Tel. G. P.) **Lista gabinetu angielskiego została zatwierdzona przez króla i zostanie ogłoszona w piątek rano.** Skład gabinetu jest następujący:

Premier, pierwszy Lord skarbu i leader w Izbie gmin **Baldwin**, sekretarz stanu spraw zagr. i zastępca leadera w Izbie gmin: **Chamberlain**, Lord pieczęci: **Lord Salisbury**, Lord prezydent Rady i leader Izby lordów: **Lord Curzon**, Lord kanclerz: wicehrabia **Caye**, kanclerz skarbu: **Churchill**, minister spraw wewn.: **Wiliam Hichs**, minister kolonji: **Amery**, minister wojny: **Laming Evans**, minister Indji: **Lord Birkenhead**, minister obrony powietrznej: **Sir Hoare**, pierwszy Lord admiralicji: **Bridgeman**, minister handlu: **Sir Greame**, minister zdrowia: **Neville Chamberlain**, minister rolnictwa: **Bood**, sekretarz stanu dla Szkocji: **Sir John Gilmour**, minister oświaty: **Lord Percy**, minister pracy: **Arthur Maitland**, prokurator generalny **Sir Douglas Hogee.**

Baldwin pragnie przyjaźni z Francją.

DOWODEM MIANOWANIE CHAMBERLAINA MINISTREM SPRAW ZAGR.

Londyn, 6. listopada. (Tel. G. P.) W kołach miarodajnych **potwierdza się wiadomość o powierzeniu Chamberlainowi teki ministra spraw zagr.** Przedstawicielem rządu w Izbie gmin będzie sam Baldwin. W kołach miarodajnych uważają, że powierzenie Chamberlainowi teki spraw zagranicznych jest poniekąd dowodem, że **Baldwin pragnie utrzymać z Francją stosunki jak najbardziej lojalne.**

Obsadzenie granicy północno-wschodniej Państwa.

Komuniści rozwijają agitację antymilitarną.

(Telefonem od naszego koresp.)

Warszawa, 6. listopada. (Z.) Z Wilna donoszą, że **oddziały korpusu straży granicznej obsadziły już w dniu 4. bm.** granicę powiatu wileńskiego i dziśnieńskiego. Wczoraj **ukończone zostało obsadzenie granicy powiatu dziśnieńskiego,** oraz brzegów rzeki Dźwiny. Oddziały policji odchodzą do punktów koncentracyjnych. **Komuniści rozsyłają tysiące kartek ulotnych nawołujących żołnierzy i policję do nieposłuszeństwa.** Kartki takie przedostały się nawet do pociągów przewożących oddziały wojskowe.

Groźba przesilenia rządowego w Rumunji.

Ożywienie sytuacji parlamentarnej. — Rozbicie wśród stronnictw opozycyjnych. — Kto zwycięży?

(Korespondencja własna „Gaz. Por.")

Bukareszt, w listopadzie.

(ms) Z chwilą zebrania się parlamentu rumuńskiego, ożywiło się życie polityczne w kraju. W pierwszym rzędzie przedmiotem rozmów są głośne tu skandale polityczne, które nie pozostaną bez wpływu na los poszczególnych ministrów, a nawet mogłyby zachwiać gabinetem p. Bratianu, gdyby nie rozbicie wśród stronnictw opozycyjnych.

I tak narodowa partja transylwańska (Siedmiogrodzianie) pod kierownictwem M. Maniu nie zdołała doprowadzić do porozumienia ze stronnictwem włościańskiem celem utworzenia bloku lewicowego, mogącego objąć rządy w kraju.

Problem polityki rumuńskiej na okres najbliższy będzie zależny od tego, któremu z bloków parlamentarnych uda się wziąć górę. Jak wspomnieliśmy, rząd p. Bratianu po szeregu licznych skandali ma bardzo utrudnioną sytuację, z drugiej strony zaś opozycja rozbita na szereg grup, nie jest w stanie zdobyć się na skonsolidowaną akcję przeciwrządową.

JORGA NASTĘPCĄ BRATIANU?

(Telefonem od naszego koresp.)

Bukareszt, 7. listopada. (Tel. G. P.) (m.) Przywódca partji narodowej Jorga oświadczył, że gotów jest w razie przesilenia **objąć ster rządu** w porozumieniu z partją Maniu (Siedmiogrodzianie)

Ciągłe przesilenia w SHS.

Belgrad, 6. listopada. (Tel. G. P.) Wobec zrzeczenia się przez Nimotjewicza **misji utworzenia gabinetu** król wezwał do siebie Dawidowicza, z którym odbył **dłuższą konferencję.**

—o—

WŁOSKIE ODZNACZENIE DLA P. PREMJERA GRABSKIEGO.

Warszawa, 6. listopada. (Tel. G. P.) W dniu dzisiejszym przybył do pałacu Rady ministrów poseł włoski p. Majoni w towarzystwie sekretarza poselstwa i **wręczył p. prezydentowi Rady ministrów odznakę Wielkiego Krzyża św. Maurycego i Łazarza, nadaną panu prezydentowi przez króla włoskiego.**

—o—

W SMUTNĄ ROCZNICĘ.

Kraków, 6. listopada. (Tel. G. P.) Dziś odbyło się uroczyste **odsłonięcie pomnika na groble poległych w czasie walk w dniu 6. listopada u. r. oficerów i żołnierzy 8. p. ułanów.** Uroczystość rozpoczęła się nabożeństwem w kościele Marjackim, gdzie byli obecni reprezentaci władz cywilnych z wojewodą Kowalikowskim (który reprezentował prezesa Rady ministrów i ministra spraw wewn.), gen. Szeptycki i wielu innych. Po nabożeństwie odbyło się odsłonięcie pomnika. W czasie uroczystości sklepy były pozamykane.

—o—

ROKOWANIA POLSKO-CZESKIE.

Wiedeń, 6. listopada. (Tel. G. P.) „Neue Fr. Presse" dowiaduje się z kół dyplomatycznych, że rokowania zapoczątkowane w Genewie przez Czechosłowację i polskiego Ministra spraw zagranicznych będą kontynuowane w Warszawie. Chodzi tu o traktaty handlowe nieratyfikowane dotychczas przez Polskę. Naogół, konkluduje pismo, można mówić o istnieniu zbliżenia między stanowiskiem czechosłowackiem a polskiem, co się ujawniło podczas uroczystości żałobnych na cześć Sienkiewicza w Pradze.

—o—

STUDENCKIE SPRZYSIĘŻENIE W RUMUNJI.

Bukareszt, 6. listop. (Telef.) (m) Wykryto tu **nowe sprzysiężenia studentów, z którego wynika, że spiskowcy byli wspólnikami studenta Codreanu,** mordercy prefekta w Jassach. Ujęci zeznali, że sprzysiężenie **planowało zamordowanie kilku członków rządu oraz przewódców opozycji.** Bukareszt był siedzibą komitetu wykonawczego terrorystów. Cała lista ofiar terrorystów znajduje się w rękach policji, czego następstwem będą liczne sensacyjne aresztowania. W pewnej wiosce w pobliżu Kimpolung 30 aszystów odbyło zebranie, na którem **każdy z uczestników zobowiązał się zamordować jedna z osób znajdujących się na czarnej liście.**

—o—

UPLANOWANE ZABÓJSTWO PREFEKTA.

Bukareszt, 6. listop. (Telef.) (m) Jeden ze studentów faszystowskich uwięziony zeznał, że zamordowanie prefekta policyjnego w Jassach Manciu zostało ustanowione z góry na dzień 24. paźdz. na jednem z faszystowskich zgromadzeń w Siedmiogrodzie. Z tego wynika niezbicie, że Manciu padł ofiarą uplanowanego spisku.

—o—

Na marginesie.

Co to jest polityka?

Lwów, 7. listopada.

Oskar Wilde, który w swych świetnych paradoksach wypowiada często bardzo trafne prawdy, okazał wielką znajomość psychologji swych ziomków, twierdząc, że artykuł wstępny dziennika politycznego ma na celu zaprzeczenie faktom oczywistym. Tą zasadą kieruje się w obecnej swej klęsce Labour Party — a za nią, jak za panią matką, przejmuje ją cała brać ideowa, aby pokryć głęboką konsternację, jaką wynik wyborów w Anglji wywołał w całym socjalistycznym świecie. Daje temu charakterystyczny wyraz jeden z ostatnich artykułów wstępnych krakowskiego „Naprzodu“ p. t. „Następstwa wyborów angielskich“.

Na początku artykułu autor stwierdza cyframi, że konserwatyści (a więc skrajna prawica) uzyskali 415 mandatów, co w porównaniu z cyfrą 259 z wyborów poprzednich, stanowi pokaźny przyrost 156 mandatów — podczas gdy partja pracy otrzymała 152 mandaty, co w stosunku do cyfry poprzedniej 192, oznacza ubytek 40 mandatów. Jeżeli do tego dodamy olbrzymią porażkę liberałów wyrażającą się w utracie 80 procent mandatów, to cyfry te dają chyba jasny obraz klęski żywiołów lewicowych, co zresztą wyraziło się już odpowiednio w przesileniu rządowem. — Jednakowoż „Naprzód“ przegradza te wymowne cyfry dwiema kolumnami nader misternych wywodów, pokręconych jak płot kiełbasiany z bajki, a potem daje następującą konkluzję: „Masa wyborcza nie przesunęła się na prawo — przeciwnie zrobiła znaczne przesunięcie na lewo...“

???...

A zatem w interpretacji „Naprzodu“ przegrana zamieniła się w wygraną, porażka w zwycięstwo, jeśli nie wobec trzeźwego sądu ógółu, to przynajmniej dla użytku domowej apteczki, jak plaster na odniesione partyjne rany.

I przecież Anglik Wschodu, flegmatyczny chłop ruski dziwnie blisko schodzi się z wytwornym lordem Paradoksem, pouczając syna: „Znajesz Iwanco szo to polityka? — To je wełyka brechnia.

J. P.

Wśród pism i książek.

Lwów, 6. listopada.

„Torpeda“ nr. 4 przedstawia się pod względem treści niezwykle interesująco, dając cały szereg sensacyjnych a jednak naprawdę wartościowych powieści, nowelek i humoresek. Na czoło wybija się wspaniała egzotyczna powieść wybitnego pisarza francuskiego M. Larrouy pt.: „Złota Ikona“, przykuwająca uwagę czytelnika niesłychanie barwną i żywą akcją, pełną fantastycznych wprost przygód. Nie ustępują jej pod względem treści i wysokiej wartości literackiej sensacyjne nowele Poego i Conan-Doyle'go. Z pisarzy polskich daje wytrawny publicysta i znawca naszych zabytków Michał Rolle znakomity artykuł o Kamieńcu podolskim, tym kresowym grodzie, upamiętnionym w Trylogji Sienkiewicza. Tomasz Dołęga opowiada barwny epizod z walk polsko-bolszewickich „Podjazd“. Doskonale i z humorem pisane nowelki „Woda“, „Oryginalny narzeczony“, Historja T. W. Schmitha i „Menażerja“ dopełniają treści literackiej. W dziale „aktualności“ spotykamy interesujące studjum o Żywcu, widok Vevey, zdjęcie pomnika na Persenkówce i kapliczki Obrońców Lwowa, prócz zwykłych rubryk Szachy, Filatelistyka i Szarady.

Czterdziesty czwarty zeszyt „Świata“ zawiera kilka stronic fotografij z uroczystości sprowadzenia zwłok ś. p. Henryka Sienkiewicza do Polski. Pozatem tygodnik ten daje tak cenne artykuły Giełżyńskiego, St Kleczkowskiego, Rzewuskiego, A. Ossendowskiego i in., G. Pappiniego „O człowieku, który pragnął być królem“, feljeton H. Jel. p. t. „Listopad“, wielką ilość ilustracji na tematy aktualne.

—o—

Co mówi Nemo:

Wielki raut jesienny „Tygodnia akademika“.

Prosi mię nasza „Alma Mater“,
Bym raut rozgłosił jak należy,
Jako słuchaczki jednej pater,
Jako przyjaciel cnej młodzieży.
Czynię to z chęcią i ochotą,
Spiesząc na pomoc z rymów rotą.

Zatem słuchajcie mię Lwowianie:
Sobota — sala kasynowa.
Kto do apelu tam nie stanie
(Suknia jest tylko wieczorowa),
Temu ja powiem choć się bym bał,
Że jest fujara, kiep i cymbał.

Bo zamiast się po knajpach tulać,
Zamiast narzekać na złe czasy,
Czyliż nie lepiej się wyhulać
Z paniami najcudniejszej krasy,
Rozruszać swe skrzypiące kości
Wśród przytulania przyjemności?

Powiedział stary Tutankhamen:
Jak długo krąży krew wśród gnata,
Jak długo ksiądz nie powie „Amen“,
To baw się i używaj świata!
Więc jazda wszyscy do Kasyna
Tydzień młodzieży się zaczyna.

Z życia prowincji.

Nowiny stanisławowskie.

(Od naszego korespondenta.)

Stanisławów w listopadzie.

Utworzenie Wielkiego Stanisławowa nastąpi 1. stycznia 1925. Dzięki zabiegom obecnego burmistrza p. Wacława Chowańca, który w ostatnich dniach bawił w tej sprawie w Warszawie, doniosła dla dalszego rozwoju naszego miasta kwestja utworzenia Wielkiego Stanisławowa została **ostatecznie zadecydowana**. Na Radzie ministrów zapadła uchwała, postanawiająca przyłączenie do Stanisławowa szeregu gmin podmiejskich i utworzenie w ten sposób t. zw. Wielkiego Stanisławowa. Nastąpi to w dniu 1. stycznia 1925 r.

Wystawa sztuki w Stanisławowie. W grudniu urządzona będzie w Stanisławowie wystawa sztuk plastycznych, przemysłu artystycznego i robót kobiecych. Utworzony w tym celu Komitet zwrócił się do polskich zrzeszeń artystycznych o nadsyłanie dzieł, a nadto apeluje do kolekcjonerów i amatorów miejscowych o zasilenie wystawy posiadanymi zbiorami. Nadesłane dzieła będą kwalifikowane przez jury znawców. Komitet poręcza całość i bezpieczeństwo nadesłanych objektów, które będą również ubezpieczone od ognia i kradzieży.

Z teatru. Z okazji święta umarłych teatr im. Fredry wznowił „Dziady“ Mickiewicza, które w ubiegłym sezonie grane były z powodzeniem **artystycznem** i materjalnem. Wznowione obecnie „Dziady“ znów zdobyły sobie sukces na całej linji. Przepiękna wystawa zewnętrzna w stylizowanych ramach dekoracji Reinhardtowskich, nastrojowa ilustracja muzyczna, znakomita reżyserja i nadzwyczajna staranność w wykonaniu ról — złożyły się na całość pełną smaku i wyrazu. W roli Gustawa odniósł niewątpliwy sukces p. Ostropolski, któremu jednak mniej udała się scena w więzieniu, wymagająca większej siły głosu; niezrównaną Rollisonową była p. Wostrowska, świetnym Senatorem p. Ostoja, doskonałym w roli ks. Piotra p. Hudetz. Całość pełna pietyzmu, który pokrywał niektóre usterki i niedomagania.

Z kroniki wypadków. W Łuku koło Nadwórny 13-letni Wasyl Henega, manipulując nieostrożnie dubeltówką, zastrzelił na miejscu 18-letniego Nykołę Turczyniaka. — Z Tyśmienicy donoszą o okropnym wypadku, któremu uległ 14-letni pastuch Teodor Iwan. Chcąc się ogrzać, rozpalił nad ranem ogień na pastwisku obok budy, w której nocował. Ogień objął budę i śpiącego w niej chłopca, który uległ takim poparzeniom, że po kilku godzinach umarł. **(k.)**

Wieści z Brzeżan.

(Od naszego korespondenta).

Brzeżany w listopadzie.

Pożegnanie zasłużonego urzędnika obywatela. Onegdaj opuścił miasto nasze po trzynastoletnim pobycie naczelnik tutejszej stacji kolejowej, st. rewident p. Kazimierz Bartl, przeniesiony na wyższe stanowisko do Stryja. P. Bartl, zawsze uczynny, chętny i usłużny, umiał pogodzić obowiązki urzędnika z powinnościami prawdziwego obywatela-patrjoty, to też brał wybitny udział w każdej obywatelskiej akcji naszego miasta i we wszelkich obchodach narodowych, był członkiem Wydziału Sokoła, a szczególne położył zasługi, powołując do życia teatr amatorski i kierując do ostatniej chwili Kółkiem amatorów.

Pożegnanie, urządzone p. Bartlowi miało charakter uroczysty, serdeczny i rzewny. Żegnała go najpierw **w osobnem kółku** tutejsza **inteligencja**, osobno żegnało go Kółko akademickie łącznie z członkami Koła amatorskiego, tudzież na osobnem zebraniu Wydział Sokoła. W końcu urządzili naczelnikowi swemu szczerze oddani mu kolejarze nabożeństwo na intencję dalszej jego pomyślności, a po wspólnej fotografji, odbył się w wielkiej sali Sokoła bankiet z szeregiem przemówień i toastów. — W chwili wyjazdu niemal nikogo z miasta nie brakło na dworcu. Wśród dźwięków umyślnie przybyłej muzyki wojskowej, żegnano owacyjnie odjeżdżającego druha i obsypano kwiatami jego dzielną małżonkę, która ze swej strony również stała w ośrodku każdej akcji humanitarnej naszego miasta.

Wiadomości z Jarosławia.

(Od naszego korespondenta).

Jarosław w listopadzie.

Z sali odczytowej. Staraniem Towarzystwa kupieckiego wygłosił u nas sekretarz Związku przemysłowców w Krakowie p. dr. Salpeter odczyt p. t.: „Nowelizacja podatku przemysłowego“.

O czem piszą.

Niefortunne porównanie.

Lwów, 6. listopada.

„Times“, witający z wielką radością ogromne zwycięstwo konserwatystów, do których politycznie najbardziej jest zbliżony, dworuje sobie z nacjonalistów niemieckich, którzy w trjumfie „nacjonalistów angielskich“, chcą widzieć dobre dla siebie omen w niemieckiej kampanji wyborczej. „Times“ zauważa, że ci, których Niemcy nazywają angielskimi nacjonalistami, są czemś zupełnie innem, jak autentyczni nacjonaliści niemieccy.

I nie tylko niemieccy! — pisze nie bez racji „Kurjer Polski“. — Znamy inne jeszcze kraje, gdzie nacjonaliści też próbują wystawić łapę, dlatego, że w Anglji konia kują.

—o—

Odbudowa zmysłu oszczędności w społeczeństwie.

Spółki oszczędności podejmują swoją działalność. — Krajowy patronat Spółdzielni rolniczych dźwigają je z chwilowego zastoju. — Jakie korzyści przynoszą ludności.— Zakładanie Spółdzielni.

Lwów, 6. listopada.

Spółki oszczędności i pożyczek systemu Raiffeisena, po ciężkim przesileniu, jakie przeszły z powodu dewaluacji marki polskiej, budzą się znowu do życia **i rozpoczynają swoją korzystną i owocną działalność.**

Aby odbudować swoje fundusze i dostosować się do obecnych warunków finansowych ustanawiają **udziały członków na 10 zł.**, a wpisowe na 1 zł., które członkowie wpłacają, rozumiejąc, że tylko w ten sposób przy stałej już walucie można dojść **do uzyskania kapitału obrotowego, a wspólną pracą dopomagać sobie wzajemnie i poprawić swój byt materjalny.** Gdzie jednak ludność jest uboższa i nie może wpłacić odrazu udziału w kwocie 10 zł., tam Spółki rozkładają spłatę udziału na dwie raty.

Można stwierdzić przytem z zadowoleniem, że zmysł oszczędności zaczyna się znów budzić u ludności, czego dowodem, że wiele Spółek oszczędności i pożyczek już dziś może pochwalić się dość poważnemi kwotami, jakie powstały z drobnych oszczędności.

Krajowy Patronat Spółdzielni rolniczych (dawniej Biuro Patronatu Spółek oszczędności i pożyczek) i Krajowa Centralna Kasa Spółek rolniczych dokładają wszelkich starań, aby radą, pomocą i kredytem **dopomagać Spółkom oszczędności i pożyczek do ich dźwignięcia się z chwilowego zastoju i uczynić je zdolnemi do spełnienia zadań i niesienia pomocy kredytowej ludności, a tem samem uwolnienia tej ludności od lichwy, która już obecnie zaczyna zataczać swoje zgubne kręgi.**

Nadto Krajowy Patronat Spółdzielni rolniczych pomaga zakładać także Spółdzielnie **mleczarskie**, które przynoszą ludności znaczne korzyści z nabiału, dalej **Spółdzielnie wikliniarsko-koszykarskie i drobnego przemysłu domowego.** Ludność widząc, że przez łączenie się do wspólnej pracy, uzyskuje korzyści, jakich przedtem nie miała, zakłada u siebie różne Spółdzielnie rolnicze poddając je pod opiekę Kraj. Patronatu, który, jak dawniej tak i obecnie udziela **wszelkiej pomocy fachowej, stara się o dostarczenie na kredyt Spółdzielniom wszelkich potrzebnych maszyn i narzędzi i o jak najkorzystniejszy zbyt ich wyrobów.** Centralna Kasa zaś zasila Spółdzielnie w miarę swych funduszów **tanim i dogodnym kredytem.**, który wzmacnia ich kapitał obrotowy i pozwala na prawidłowy i należyty rozwój.

We wszelkich sprawach dotyczących odbudowy dawniejszych i organizowania nowych Spółdzielni w obrębie **Województw** Lwowskiego, Tarnopolskiego i Stanisławowskiego, należy zwracać się do Krajowego Patronatu Spółdzielni rolniczych we **Lwowie ul. Mickiewicza l. 3** z Województwa Krakowskiego i powiatów Będzin, Miechów, Olkusz, Pinczów, Stopnica do Ekspozytury Krajowego Patronatu w **Krakowie, Rynek główny l. 6.**

—o—

Z dnia.

Pierwszy śnieg.

Lwów, 6. listopada.

Długo w tym roku zwlekał ze swoją wizytą... Snać brakło mu odwagi — lękał się może... zimnego przyjęcia... Ale wreszcie dnia 6. listopada miał wszelkie już prawo wstępu.. zwłaszcza, że „Bagatela“ zaanonsowała go w swoim obecnym programie już na 6 dni naprzód...

Więc wczoraj obudzonych ze snu mieszkańców Lwowa powitał widok srebrnego szronu, cukrzącego gałęzie drzew, nadającego nieopadłym jeszcze liściom pozór kandyzowanych owoców, a ciemne zazwyczaj dachy przybierającego jak gdyby w lśniący metalowy kask...

A ten zwiastun zimnej pory roku był tak piękny w świetle słonecznego poranka i wyglądał tak niegroźnie, że zaiste nie można było się nań gniewać za jego przyjście, a z ust wyrywało się przeciwnie jakby radosne powitanie gościa, jawiącego się w tak dobrej formie.

Słoneczny, prawie ciepły dzień wczorajszy uczynił ludziom tem łatwiejszą życzliwość dla porannego mroziku.

P.

—o—

Właściwa interpretacja.

Pracownikom teatrów miejskich należy regularnie wypłacać pensje. — W taki sposób gmina może przyjść teatrowi z pomocą — Rozgoryczenie. — Piekąca sprawa.

Lwów, 6. listopada.

Związek artystów scen p lskich (oddział Lwów) nadsyła nam pismo które w streszczeniu brzmi:

Ponieważ rezolucja uchwalona na zebraniu wszystkich pracowników teatrów miejskich, żądająca wypłaty gaży i wszystkich należytości kontraktowych z kas miejskich jak to się w innych teatrach miejskich w Polsce dzieje, jest przez czynniki do przeprowadzenia te że rezolucji kompetentne mylnie interpretowaną a co zatem idzie ośmieszaną — dla informacji i poparcia naszych słusznych żądań prz z społeczeństwo podajemy następujące dane. Nikt z p acown ków artystycznych nie myśli, by go przyjęto w poczet funkcjonarjuszy miejskich i nadano mu pewną rangę, żądają natomiast wszyscy, by miasto, które jest właścicielem teatru, należytości przysługujące pracow ikom wypłacało regularnie bez opóźnień, jakie niestety od lat trzech stale się powtarzają.

Reprezentacja miasta powinna mając do dyspozycji rozmaite środki prowadzące do celu, jak opodatkowanie przedsiębiorstw konkurencyjnych (kinoteatrów, widowisk sportowych) przyjść t atrowi z pomocą, ponieważ instytucje kulturalne, jak teatry, nigdzie na świecie nie przynoszą zysku, jeżeli są naprawdę na poziomie a tystyc nym postawione.

Ciągłe odwlekanie załatwienia spraw finansowych teatrów, które przechodzą ciężki kryzys, przyczynia się w wysokim stopniu do rozgoryczenia pracowników teatralnych i do tracenia czasu na bezowocnem wyszukiwaniu ratunku, którego skąpi gmina, właśc cielka tych teatrów.

Dla wszystkich instytucji miejskich są pieniądze, nie ma ich tylko dla ośrodka kultury na kresach, o czem często tak górnolotnie się mówi.

W imieniu nietylko naszem ale i miasta leży więc jak najspieszniejsze załatwienie piekącej sprawy.

AMERYKAŃSCY „TRZEJ KRÓLOWIE“.



Siedzą oto obok siebie trzej potentaci finansowi Stanów Zj.: **Harry Ford** (król automobilowy i najbogatszy człowiek w świecie), **Tomasz Alva-Edison** (król wynalazków) i **Harvey Firenstone** (król gumowy).

Emeryci chcą żyć!

Uchwały wiecu emerytów państwowych i wojskowych.

Lwów, 6. listopada.

Wiec emerytów państwowych i wojskowych odbył się wczoraj o g. 4 popołudniu w sali Tow. Pedagogicznego pod przewodnictwem p. Antoniuka. Po referatach, naświetlających jaskrawo nędzę oraz pokrzywdzenie emer., które dotyka szczególniej kategorję tzw. „emerytów zaborczych“, przeprowadzono dłuższą dyskusję. Uchwalono wysłać do Warszawy delegację, która przedłoży rządowi rezolucje, domagające się zrównania emerytów państw zaborczych z emerytami polskimi, określenia minimum poborów miesięcznych na 100 zł., rządowej pomocy lekarskiej, zwrotnych zaliczek, ulg w opłatach szkolnych, oraz wyrównania poborów od 1. października r. 1923. a nie 1924.

Zgromadzenie uchwaliło nadto dla skuteczniejszego przeprowadzenia postulatów emerytów połączyć się z innymi związkami emerytów i inwalidów i utworzyć jedno ogólne stowarzyszenie centralne.

Kradzież z włamaniem

w Okręgowym Sądzie wojskowym we Lwowie.

SKRADZIONO DEPOZYTY SĄDOWE I GOTÓWKĘ.

Lwów, 7. listopada.

(t) Niezwykle zuchwałego włamania dopuścił się niewyśledzony na razie sprawca w gmachu Okręgowego Sądu wojskowego Nr. VI. przy ul. Zamarstynowskiej 9.

Nocy wczorajszej **po wyłamaniu skobla i rozbiciu zamka w biurze sekretarza sądu p. Scherra**, znajdującem się w parterze u wejścia, sprawca dostał się do wnętrza i wyjął z biurka **pęk kluczy**. Jednym z nich **otworzył kasę ogniotrwałą**, stojącą w biurze i zabrał z niej całą gotówkę w wysokości **kilkuset złotych**. Następnie z kluczami udał się na 1 piętro i przeszedłszy szereg długich korytarzy, zatrzymał się przed drzwiami, wiodącemi do **izby depozytów sądowych**, zamkniętemi na trzy zamki. Po otwarciu ich, wszedł do izby i tu z **masy depozytów wybrał te, które mu były potrzebne**, poczem przeszedł z powrotem przez długie kurytarze na parter do biura protokołu podawczego, jedynego pokoju nieposiadającego kraty w oknach. **Otworzywszy okno, wyskoczył na ulicę**, niespostrzeżony przez żołnierza, pełniącego pod murami gmachu wartę.

Zuchwały złodziej był doskonale obznajomiony z sytuacją i działał cały czas wedle ściśle opracowanego planu. Niewykluczonem jest, iż miał ze sobą w ręku spis depozytów według numerów, co ułatwiło mu niepomiernie pracę znalezienia tego, czego szukał.

Jakie depozyty skradzione zostały, dotychczas nie ustalono.

Pewnej sumienności, a zarazem nieroztropności ze strony złodzieja dowodzi fakt, iż klucze i kłódki od pokoju z depozytami pozostawił u drzwi.

Dochodzenia policyjne są już na tropie śmiałego włamywacza.

Szczegóły napadu na Curków.

(Telefonem od naszego koresp.)

Warszawa, 6. listopada. (Z.) Z Wołynia donoszą, że **banda, która** napadła na majątek Curków za Zdołbunowem **spaliła doszczętnie pałac i zniszczyła wiele inwentarza żywego i martwego.** Właścicielka majątku wyszła na balkon z karabinem w ręku podczas napadu i poczęła strzelać **do bandytów.** Rozbójnicy odpowiedzieli strzałami. Pani Przybylskiej właścicielce majątku udało się zbiedz i zawiadomić o napadzie najbliższy posterunek. Bandyci plądrowali we wszystkich pokojach, raniąc kilku ludzi ze **służby dworskiej.**

Proszę o głos!

Dlaczego — „dywersyjnych“?

Lwów, 6. listopada.

Stało się niestety prawidłem, że wszystko co się wydarzyło w zakresie kroniki policyjnej i kryminalnej na kresach, należy do t. zw. „dywersji“. Wszelkie podpalenie, zamordowanie, rabunek. ba — zgwałcenie, jeśli tylko odbyło się w pasie pogranicznym, traci swą właściwą nazwę, a nabiera modnego dziś terminu — „dywersja“.

Jedno z pism lwowskich rozpisało się szeroko o „napadach dywersyjnych“ pod Brodami. Dlaczego dywersyjnych? Bo pod Brodami. Niemal analogiczny wypadek pod Rzeszowem był tylko „bandytyzmem“.

Faktycznie chodzi tu o t. zw. „bandę Woźniaka“. Ów Woźniak, parobek u gospodarza, niejakiego Gersona, utraciwszy służbę i nie mogąc wprosić się do niej ponownie, rzuciwszy przedtem serję pogróżek — zemścił się. Wpadłszy z kilkoma towarzyszami obił Gersona i jego żonę i spalił mu 8 budynków. Później, nie mając już wiele do stracenia, zebrał kilkunastu podobnych sobie straceńców i grabił w okolicy.

Gdzież tu dywersja? Dlaczego nadużywać terminu, który powagą swą zasłużył na to, aby obchodzić się z nim nieco oszczędniej?

—o—

Wiele hałasu o nic.

Sfingowany „napad bandycki“ zmobilizował policję i wojsko całego powiatu. — W rezultacie „ofiara“ dostała 14 dni aresztu.

Lwów, 7. listopada.

(t.) Murarz wiejski, Marjan Pełczewski, doniósł do posterunku policyjnego w Narolu pow. Cieszanów, iż **3 uzbrojeni w karabiny bandyci** napadli go w lesie na drodze z Narola do Cieszanowa i zabrali należące doń 5 dolarów i 10 złotych, oraz kilka kilogramów jabłek. Posterunek uwiadomił natychmiast telefonicznie Starostwo i Pow. Komendę policji w Lubaczowie. Władze dbałe o porządek w powiecie, rozpoczęły natychmiastowy energiczny pościg. Wzmocnione oddziały policji przy pomocy oddziału wojska przeszukały skrupulatnie lasy między Płazowem a Narolem. Nikogo podejrzanego nie schwytano.

Badany powtórnie Pełczewski, zaplątawszy się w odpowiedziach, przyznał się, iż cudze pieniądze roztrwonił, a napad sfingował; nie przypuszczał. iż tyle kłopotu i trudu zada władzom. Aresztowano go za **sprzeniewierzenie i oszustwo.** Sąd powiatowy w Cieszanowie skazał go na 14 dni ścisłego aresztu.

—o—

Bestjalskie zamordowanie naczelnika gminy.

Lwów. 7. listopada.

(t.) Dwaj górale z Leniny Małej, pow. St. Sambor, Ilko Ślepko i Mikołaj Derko, mając różne pretensje do naczelnika gminy, Maksyma Łysajki, będącego zarazem leśnikiem w lasach dóbr w Spasie, zaczaili się w zaroślach leśnych na tzw. „górze Urowej“ i na wracającego do domu wyskoczyli z nienacka z siekierami w ręku. **Dwa śmiertelne ciosy siekierami zmiażdżyły Łysajce czaszkę. Obryzgani mózgiem i krwią zabitego odeszli lasem do sąsiedniej wioski,** gdzie dla zmylenia śledztwa kupili dwie owce. Po drodze spostrzegły ich jednak dziewczęta pasące bydło. Obu morderców aresztowano i odstawiono do więzienia **sądu powiatowego** w Samborze.

KRONIKA.

PRENUMERATA: Miesięczna 4 zł. 25 gr. Z dostawą na miejscu lub przesyłką pocztową 4 zł. 50 gr. — Za granicą 5 zł. 50 gr.

—o—

TEATR WIELKI:

Piątek: „Tosca".
Sobota o godz. 3 pop. „Panie Kochanku" (dla młodzieży szkolnej).
Sobota o godz. 7: „Młynarz i jego córka" (abonament ważny).
Niedziela o godz. 3 pop.: „Młynarz i jego córka" (ceny popularne).
Niedziela o godz. 7: „Żydówka".
Poniedziałek: „Cyganerja".
Wtorek: „Trubadur".
Środa: Wielki koncert ku uczczeniu 75 rocznicy zgonu Chopina.
Czwartek: „Cyrulik sewilski" (wznowienie z udziałem Paszkowskiego w roli Bartola).

TEATR MAŁY:

Piątek: „Prawo pocałunku".
Sobota: „Prawo pocałunku".
Niedziela: „Prawo pocałunku".
Poniedziałek: „Prawo pocałunku".
Wtorek: „Prawo pocałunku".
Środa: „Prawo pocałunku".
Czwartek: „Prawo pocałunku".

TEATR NOWOŚCI:

Piątek: „Hrabina Marica", operetka w 3 aktach E. Kalmana (premjera).
Sobota: „Hrabina Marica".
Niedziela: „Hrabina Marica".
Poniedziałek: „Hrabina Marica".
Wtorek: „Hrabina Marica".
Środa: „Hrabina Marica".
Czwartek: „Hrabina Marica".

*

Ostatnie przedstawienia „Młynarza i jego córki". W sobotę w Teatrze Wielkim wieczorem „Młynarz". Na to przedstawienie abonamenty są ważne. W niedzielę po południu po cenach popularnych ostatnie przedstawienie „Młynarza" w tym sezonie.

„Prawo pocałunku". Wielki sukces, jaki odniosła ta doskonała komedja w Teatrze Małym, przyczyni się niewątpliwie do tego, że przez długi czas utrzyma się ona na afiszu teatralnym. Do tego niezwykłego powodzenia tej sztuki przyczynia się w pierwszym rzędzie świetna gra pp. Bilińskiej-Czarnowskiej i Rasińskiego, tworzących znakomite kreacje, jak również całego zespołu idealnie zgranego pod reżyserją dyr. Czarnowskiego.

Piątkowa premjera „Maricy" jest w światku teatralnym Lwowa prawdziwą sensacją. Teatr Nowości wystąpi dziś z najlepszemi siłami, na tle ciekawych, pięknych dekoracji, a do ogólnego nastroju dołączy się również melodyjna wartościowa muzyka Kalmana.

„Panie Kochanku" dla młodzieży szkolnej. W sobotę po południu daje Teatr Wielki dla młodzieży szkolnej piękną operę Sołtysa, w której rolę Sycucia śpiewać będzie po raz pierwszy p. Kwiatkowski. Poza tem obsada premjerowa.

*

BIURO KONCERTOWE M. TUERKA.

Piątek, 7. listopada: Emanuel Feuermann, wiolonczelista.

Wtorek, 11. listopada: Zofja Drexler-Pasławska, Wieczór Pieśni.

*

Wiktor Łabuński (pianista) gra w poniedziałek 10 bm. w sali Kasyna i Koła liter. - art. Bilety u Połonieckiego (ul. Tańskiego).

—o—

Przekazy zagranicę. Izba Skarbowa komunikuje: Min. skarbu zezwoliło PKO. na przekazywanie zagranicę zamieszkałym tam właścicielom książeczek oszczędnościowych na ich wyraźne żądanie wkładów pochodzących z przekazów zagranicznych.

Rada Narodowa Kobiet w połączeniu ze Zjednoczeniem Pol. Chrześć. Tow. Kob. i Narodową Organizacją Kobiet przypomina, że dziś w piątek 7. listopada odbędzie się w sali ratuszowej o godz. 6 wieczorem referat sprawozdawczy p. Senatorki Józefy Szebeko z obrad Międzynarodowej Rady Kobiet w Kopenhadze. Mamy nadzieję, że zarówno osoba Czcigodnej Prelegentki jak i temat obudzą jak najszersze zainteresowanie mieszkańców Lwowa.

Referat pani Szebeko. W piątek dnia 7. listopada 1924 r. o godz. 6-tej odbędzie się w sali ratuszowej referat sprawozdawczy p. senatorki Józefy Szebeko z obrad Międzynarodowej Rady Kobiet, odbytych b. r. w Kopenhadze. Na zebranie powyższe zaprasza Rada Narodowa Kobiet w połączeniu ze Zjednoczeniem Pol. Chrześć. Tow. Kob. i Narodową Organizacją Kobiet.

Polowanie na włamywaczy w ruinach przy placu Krakowskim.

DO ZŁODZIEI STRZELANO. — SPŁOSZENI PRZY ROBOCIE ZDOŁALI UMKNĄĆ.

Lwów, 7. listopada.

(t.) Patrolujący wczoraj o godz. 3 rano przez ulicę Owocową posterunkowy usłyszał w górze **w ruinach zburzonych domów podejrzane uderzenia miarowe.** Z pomocą przywołanych do pomocy 2 posterunkowych obstawił ruiny od pl. Krakowskiego. **Spłoszeni złodzieje w liczbie 3 pojawili się na murze i poczęli uciekać po dachu.** Jeden z nich zmierzył się cegłą w kierunku posterunkowego, **który dał dwa strzały do uciekających. Równocześnie wystrzelił** do nich posterunkowy, stojący od ul. Owocowej. **W obu razach strzały chybiły. Ścigani zeskoczyli po murze ruin i znikli w ciemnościach nocy.** Wszelkie poszukiwania w ruinach pozostały bez wyniku. Jak stwierdzono rano, włamywacze zdążyli już **wybrać dziurę w dachu i suficie nad składem skór i obuwia Maurycego Horowitza przy pl. Krakowskim 27.** Na miejscu znaleziono porzucone narzędzia złodziejskie, świecy i kurtkę żołnierską.

Związek Legjonistów Polskich (okręg Lwów) urządza 8. bm. w sali VI. Dyonu żandarmerji wojskowej, ul. Zamarstynowska 7. zabawę taneczną.

Z Sokoła-Macierzy. Z nastaniem odpowiedniej pory rozpoczyna sekcja narciarska T. G. S. M. szereg kursów dla członków młodzieży akademickiej i uczniów. Zgłoszenia w kancelarji „Sokoła" 6—8 z wyjątkiem niedziel i świąt. Zebranie informacyjne dla zgłoszonych 9. bm. o 11 przedp. w bibljotece Sokoła.

Echa rzekomego zamachu samobójczego. Z powodu notatki naszej z 31. ub. m. umieszczonej w kronice p. t. „Zamach samobójczy", prosi nas p. Daniel Wachmann o stwierdzenie, że nie usiłował popełnić samobójstwa, zaś cała wiadomość o tem jest wytworem złośliwości ludzkiej.

W Uniwersytecie Jana Kazimierza otrzymali w październiku stopień doktora praw: Młotek Mieczysław, Stahl Zdzisław, Sulimirski Tadeusz, Tott Józef, Rathauser Salomon i Fabrikant Natan. Stopień doktorów medycyny: Soltysik Rudolf, Danhofer Eugeniusz, Limanowski Józef, Mirecki Stanisław, Bielecki Włodzim., Sekler Lazar, Schwarz Mateusz, Schmetterling Wolf, Goldstein Berisch, Lieblein Berl, Hełczyński Adam, Głowiński Mieczysław, Hyka Walenty, Paryzek Józef, Ratayski Witold, Reisler Izydor, Meller Natan, Schneider Juljusz, Schermann Benedykt, Eiwonberg Michał i Singer Ludwik. Stopień doktorów filozofji: Smolka Franciszek, Smulikowski Kazimierz, Niklibore Władysław, Kaczmarz Stefan i Schauder Paweł.

(t) **„Gdzie jest konsulat czeski?"** Nareszcie wpadł w ręce policji ów rzekomy Czech, powracający z niewoli w Rosji i rzekomo poszukujący we Lwowie konsulatu czeskiego, a w rzeczywistości pomysłowy oszust, nabierający przyjezdnych z prowincji na kupno lichego sukna za drogie pieniądze. Wczoraj — jak zwykle na ul. Rutowskiego — oszukał naiwnego nauczyciela z pod Sanoka. Był to ostatni jego występ. W kilka godzin później sprowadzony został na policję. Nazywa się on Piotr Dzic, pochodzi z Wilna i mieszka we Lwowie przy ul. Sieniawskich 12. Przy rewizji osobistej znaleziono u niego ukryte w spodniach 3 mtr. lichego sukna. Dzica osadzono w areszcie.

(t) **Jeszcze handel suknem.** Do krawca Witkowskiego, zam. przy pl. Bernardyńskim 2. przyszedł osobnik, mianujący się bratem nieistniejącego pułkownika Obelskiego i zaproponował kupno pozostałych 12 m. oficerskiego sukna za 244 zł. Żona Witkowskiego, nie chcąc stracić okazji kupienia tanio sukna, poszła z nieznajomym do bramy Spółdzielni oficerskiej przy ul. Czarneckiego i wręczyła mu 224 zł. Oszust poszedł do Spółdzielni i więcej go Witkowska nie widziała.

(t.) **Walkiem po głowie** obił Romana Chachołę 18-letni Zygmunt Kupferschmied. Pogotowie ratunkowe zaopatrzyło Chachołę. Kupferschmieda, podejrzanego o kradzież, osadzono w areszcie.

(t.) Z wozu pocztowego skradziono na ul. Rzeźni pakunek, zawierający 14 kg. harmonijek dziecięcych, adresowany do sklepu galanteryjnego Józefa Szpiesa przy ul. Rzeźni 2.

(t.) **Napad na mieszkanie.** Władysław Bajzak, notowany awanturnik, napadł na mieszkanie T. Rachwałowej i zniszczywszy jej sprzęty i rozbiwszy naczynia, pobił ją dotkliwie i skopał nogami. Pogotowie ratunkowe odwiozło Rachwałową do szpitala. Bajzaka aresztowano.

(t.) **Warszawski Robinzon.** Na dworcu głównym przytrzymano wczoraj wieczorem wałęsającego się Leona Kustynę, 13-letniego ucznia, zam. w Warszawie przy ul. Franciszkańskiej 21. i zbiegłego od rodziców. Kustyna osadzono w areszcie.

(t.) **Zamach samobójczy.** Juljusz Eisenbach, student filozofji, zam. przy ul. Dwernickiego 30., napił się w zamiarze samobójczym jakiejś trucizny. Eisenbacha odwieziono do szpitala. Powód nieznany.

—

PRZEMYSŁ MASZYN ROLNICZYCH.

Trzy czwarte ludności osiadłej na ziemiach polskich, żyje z rolnictwa. Na obszarze nie wiele mniejszym, jak obszar Anglji lub Francji ludzie orzą, sieją i żniwują, i do tych czynności zużywają pługi, siewniki, młocarnie i najrozmaitsze inne przyrządy i maszyny. W każdem ze setek tysięcy gospodarstw mniejszych znajduje się pług, brona i prawie zawsze młocarka, maneż, często zaś także siewnik i żniwiarka. W większych zaś majątkach, których liczba idzie w dziesiątki tysięcy, — nie tylko powyższe maszyny w rodzajach specjalnych i większych ilościach, lecz przeważnie także parowe garnitury młocarniane, lokomobile parowe i wielkie młocarnie, prasy do słomy itd. stanowią część nieodzowną inwentarza martwego, — bez którego racjonalna gospodarka jest niepodobną.

W tych warunkach zapotrzebowanie maszyn i narzędzi rolniczych w Polsce powinno być ogromnem. Robiono najrozmaitsze obliczenia, aby stwierdzić, jakich ilości maszyn kraj potrzebuje. Obliczenia te są niepewne, ponieważ stan gospodarstw zwłaszcza teraz po wojnie jest w rozmaitych częściach kraju bardzo nierównym. Można stwierdzić, że przed wojną sprzedawano w obrębie dzisiejszych granic przynajmniej 500 kompletnych młocarnianych garniturów rocznie. Cyfra ta jest oparta na dokładnej znajomości rynku i jest pewna. Mniej pewne są cyfry następujące, lecz i te polegają na znajomości przybliżonych sprzedaży poważniejszych handlarzy i fabryk. Rolnictwo polskie kupowało przed wojną rocznie przynajmniej 3.000 siewników, 8.000 młocarek maneżowych, 2.500 maneży, — prócz jeszcze znaczniejszych ilości pługów, bron, grabi, sieczkarek itd. Ograniczając się na garniturach parowych do młocenia, siewnikach, małych młocarkach i maneżach, — które to artykuły wchodzą specjalnie w zakres fabrykacji działu rolniczego Tow. Akc. H. Cegielski w Poznaniu, można obliczyć wartość podanej ilości tych maszyn na ca. 10 miljonów złotych. Do zbudowania ich we fabrykach potrzeba rzeszy pracowników, składającej się przynajmniej z 2.500 głów. W porównaniu do zapotrzebowania rolnictwa w krajach o wyższej kulturze, jak n. p. w Niemczech, są ilości wyżej podane o połowę za niskie, nie **uwzględniając przytem wcale, że rolnictwo** nasze po wojnie jeszcze się nie zdążyło na nowo zagospodarzyć, że ogromne połacie kraju zostały zupełnie obrabowane i że nawet w najlepszych okolicach stan maszyn rolniczych jest opłakany. Oczywiście skutkiem tego przyjść musi gwałtowny popyt na maszyny rolnicze, skoro tylko nastąpi okres choć względnego ustosunkowania się cen na płody rolnicze do kosztów ich produkcji. Nie można zaś zaprzeczyć, że do tego okresu zbliżamy się szybkiemi krokami i to pomimo wszystkich trudności gospodarczych, które cały kraj przechodzi. Z absolutną pewnością natenczas oczekiwać trzeba ogromnie wzmożonego zapotrzebowania maszyn rolniczych, a co za tem idzie, dużo zamówień i pracy w fabrykach. Niestety, w Polsce na palcach policzyć można te fabryki maszyn rolniczych, które będą mogły sprostać zadaniu. Nie trzeba się bowiem łudzić, — rolnictwo będzie miało ogromne zapotrzebowanie, pracy da ono fabrykom po same uszy, — lecz słusznie będzie żądało wzamian od fabryk towaru, mogącego co do jakości i co do ceny konkurować z towarem zagranicznym. Tylko te fabryki, które mają typy maszyn już bezwzględnie wypróbowane i które już nauczyły się budować je beznagannie i tanio, — będą miały udział w zaopatrywaniu rolnictwa. Jedną z najlepiej przygotowanych fabryk tego rodzaju w Polsce są zakłady Towarzystwa Akcyjnego H. CEGIELSKI.

Jako jedyna fabryka w kraju buduje Tow. Akc. H. Cegielski lokomobile parowe rolnicze i młocarnie od największych do najmniejszych. Fabrykacja odbywa się w warsztatach olbrzymich, specjalnie zastosowanych do swych celów przy użyciu maszyn pomocniczych i innych środków fabrykacji najnowoczesniejszych, mogących stawić czoło najlepszym fabrykom zagranicznym. Niema w kraju drugiej fabryki tego rodzaju, któraby miała takie możliwości i sposoby fabrykacji, jakie ma Cegielski! Wobec tego jest pewnem, że ta stara, blisko 80 lat istniejąca czysto polska placówka w przyszłych latach walnie się przyczyni do zaspokojenia potrzeb naszego rolnictwa, zatrudniając tysiączne rzesze pracowników i dając przytem pewność, że kapitały w przedsiębiorstwo włożone są pod każdym względem ulokowane dobrze.

Dyrekcja kolei państwowych w Stanisławowie rozpisała przetarg na dostawę na rok 1925 odlewów żelaznych, towarów żelaznych, jak śrub, nitów, muterek, wyrobów drzewnych, jak stylisk, mioteł i węgla drzewnego, wyrobów powroźniczych, czyściwa, sznurów azbestowych suchych i grafitowanych, wyrobów szczotkarskich i tekstylnych, farb, chemikalij, lakierów i kitów.

Termin wniesienia oferty upływa 3. grudnia br. Bliższych wiadomości można zasięgnąć w Wydziale Zasobów Dyrekcji". 7767

—

MĘCZEŃSTWO GRUZJI.



HAN HAJSKI
b. prezes ministrów rewolucyjnego rządu gruzińskiego, został niedawno rozstrzelany przez bolszewików.

Ze świata.

(t) **Pobicie polskich robotników we Francji.** Robotnicy belgijskiej fabryki cukru w Nesle we Francji napadli w nocy na 5 pracujących tam Polaków i wystrzałami z rewolweru i pałkami ciężko ich poranili. Zawiadomiona żandarmerja nikogo nie aresztowała.

(t) **Ulica Sienkiewicza w Pradze czeskiej.** Na posiedzeniu rady miejskiej w Pradze 28 ub. m. uchwalono jednogłośnie nazwać jedną z głównych ulic miasta imieniem Sienkiewicza.

(t) **Kongres uczonych rosyjskich w Pradze czeskiej** ogłosił protest przeciwko wyrzuceniu z wyższych szkół w Rosji młodzieży niekomunistycznej.

(t) **Rząd niemiecki** zamierza znowu wprowadzić ordery i tytuły.

(t) **Celibat,** obowiązujący dotychczas nauczycielki w Londynie, został w tych dniach rozciągnięty i na lekarki w miejskich szpitalach.

(t) **Z powodu wygórowanych podatków,** szczególnie miejskich, grożą wiedeńskie kawiarnie i restauracje zamknięciem przedsiębiorstw.

W Paryżu mróz. (Z) Z Paryża donoszą, że wczoraj wieczorem nastąpił bardzo gwałtowny spadek temperatury. Cztery osoby w tem jednego mężczyznę i trzy kobiety znaleziono zmarzniętych na ulicach Paryża.

(t.) **Były król grecki,** Jerzy, po złożeniu wizyty królowej rumuńskiej, Elżbiecie, przyjechał do Sinaja, gdzie osiedla się na stałe.

(t.) **Nieudały rabunek w królewskim zamku.** W Bukareszcie aresztowano złodzieja, który dostał się do zamku królewskiego w Pielesz i skradł wiele przedmiotów drogocennych wartości ponad 30 miljonów.

Owacyjne przyjęcie francuskiego bolszewika. W Odessie owacyjnie przyjmowano członka francuskiej partji komunistycznej i posła do parlamentu Marty, który podczas okupacji Odessy przez wojska francuskie w r. 1919 należał do zbuntowanych marynarzy francuskich.

Z życia ekonomicznego.

Giełda zbożowa.

Lwów, 6 listopada.

Na giełdzie transakcje w pszenicy i życie; poza giełdą obroty w mące prowincjonalnej Na ogół przy wzmożonej podaży, brak zainteresowania. — Tendencja utrzymana. Usposobienie słabe.

Obroty pozagiełdowe

Lwów, 6. listopada.

Dziś w dalszym ciągu tendencja zwyżkowa. Usposobienie też. Obrót ożywiony.

Dolary amer. 5·19½ do 5·20, dolary kanadyjskie 5·03 **do** 5·06, korony czeskie 0·15½ do **0·15¾**, leje 0·02¼ do 0·02½, franki franc. 0·27½ do 0·28½, franki szwajcar. 0·97½ do 0·98½, funty szterl. 23·40 do 23·60 Ruble za 500 i za 100 za **1** tys. 0·00 zł. **do** 0·00 zł, drobne za 1 tys. 0·00 do 0·00 zł. niemieckie tys. stare za 1 tys. 0·48 do 0·50 gr.

Złoto: 20 kor. 21·80 do 22 —, 20 frank. 19·80 do 20·00, 20 mark. 23·40 do 23·50, 10 rubli 27·30 do 27·50 gr.

Srebro: kor. austr. 0·44 do 0·44½, 5 kor. austr. 2·28 do 2·35. floreny 1·16 do 1·18, ruble 1·85 do 1·90, srebr. kopiejki za rubel 0·85—0·90.

Giełdy obce.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych. (PAT.) Notowania z dn. 6 b. m. **Berlin** 1·23, **Bruksela** 24·97½, Holandja 206·47, Nowy Jork 518¾, Londyn 23·71, Paryż 27·05, Medjolan 22·57½, Praga 15·46¼. Budapeszt 0·0068, Bukareszt 2·30, Belgrad 7·55, Sofja 3·82½, Wiedeń 0·0073¼, Warszawa 100·00.

Z sali sądowej.

Tragedja w 22 p. ułanów.

Odroczona rozprawa o zabójstwo por. Wróblewskiego.

Lwów, 6. listopada.

(y) Dziś miała się odbyć przed sądem wojskowym okręgowym ponowna rozprawa przeciwko porucznikowi 22 p. ułanów Kuchcińskiemu, oskarżonemu o zbrodnię morderstwa, popełnioną na osobie krewnego swego i towarzysza broni por. Wróblewskiego. Morderstwo popełnione zostało na tle sprzeczki o powożenie końmi. Oskarżony jak i zabity, byli w stanie podchmielonym i wracali powozami z wycieczki w licznem towarzystwie.

Rozprawa pierwsza odłożoną została na dzień dzisiejszy z powodu niejawienia się głównego świadka zajścia, por. Grabowskiego. Dzisiaj również nie jawił się por. Grabowski i co najważniejsze, miejsce jego pobytu nie jest znane. Nie jawiło się również kilku innych świadków.

Wobec tego rozprawę odłożono ponownie — tym razem na czas nieokreślony.

Światowa konferencja handlowa. Z początkiem grudnia przyszłego roku odbyć się ma w Waszyngtonie światowa konferencja handlowa, która m. i. zająć się ma także wykonaniem planu Davesa. W konferencji ma wziąć udział 30 do 40 narodów.

Wielkie powodzie w Anglji. Donoszą z Londynu o wielkich powodziach w Anglji. Woda na Tamizie podniosła się o 1.50 m. Pola w okolicy Londynu są zalane. Kilka osób zginęło.

(t). **Pogrzeb na samolocie.** Przed kilku dniami przewieziono zwłoki zmarłej w Kolonji żony pułk. angielskich wojsk okupacyjnych, Maxwella Scotta, aeroplanem do miejsca rodzinnego w Croydon.

Rosja bez cukru. W szeregu guberni rosyjskich panuje obecnie katastrofalny brak cukru. Niewielkie zapasy sprzedaje się w handlu paskowym po olbrzymich cenach.

Usunięcie się ziemi. Przed kilku dniami usunęła się nieopodal Chrystjanji ziemia na przestrzeni jednego kilometra wzdłuż a 400 m. w głąb. Runęły tu obejścia gospodarskie, stacja telefoniczna stacja elektryczna. Dziesięcioro ludzi znalazło śmierć w czeluści.

Deficyt wystawy w Wembley wynosi 1 miljon funtów szterlingów.

Stracenie mordercy w Szwajcarji. Poraz pierwszy od lat kilkunastu zdarzył się w Szwajcarji wypadek stracenia złoczyńcy. Stało się to w mieście Altdorf, gdzie został stracony na gilotynie 44-letni Klement Bernet, który dnia 31. sierpnia br. dokonał morderstwa rabunkowego.

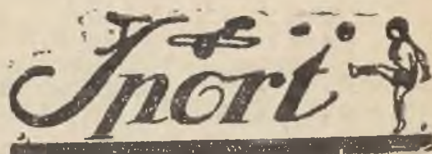
Ilu mieszkańców ma Belgja? Według niedawnego spisu ludności ma Belgja 7,606.000 (wobec 7,423.000 w r. 1913).

W rocznicę zwycięstwa włoskiego odbyła się w Rzymie wielka uroczystość. Imponował wielki pochód inwalidów byłych uczestników wojny, któremu towarzyszyły tłumy publiczności.

Sprzedaż olbrzymich skarbów Castiglioniego.

Wiedeń, w listopadzie.

W tutejszem Doroteum wystawione zostaną na licytację olbrzymie skarby w kosztownościach i dziełach sztuki, będące własnością głośnego Castiglioniego. Ten zbankrutowany miljarder dobrowolnie wystawił na sprzedaż słynny swój pałac, mieszczący wprost bezcenne meble, obrazy, dywany, rzeźby itp., by w ten sposób uzyskać pokrycie dla pożyczki, którą ma otrzymać od włosko-austrjackiej grupy finansistów celem sanacji swego banku. Popyt na licytowane przedmioty jest ogromny, zwłaszcza ze strony zagranicy.



Lwów, 6. listopada.

Bilety na match Pogoń—Hasmonea dla sprawozdawców sportowych są do odebrania dziś od godz. 6—8 wieczorem w redakcji „Sportu“.

Nadzw. Walne Zgrom. Kolegjum sędziów piłki nożnej, odbędzie się 23. bm. o 10-tej rano w sali posejmowej „gmach Skarbka“ (wejście od placu Krakowskiego). Na porządku dziennym wybór nowego sekretarza.

Odwołanie L. K. S. Sparta uwzględnione. P. Z. P. N. uwzględnił odwołanie L. K. S. Sparta od orzeczenia Zarządu Lwowskiego Z. P. N. (mocą którego miały być rozgrywki finałowe o mistrzostwo klasy B okręgu lwowskiego przerwane, a Sparta miała rozegrać dwa mecze z Sokołem ze Stanisławowa) **i polecił kontynuować** rozgrywki dalsze o mistrzostwo klasy B w okręgu lwowskim.

Majer Engel znany lwowski sportowiec i długoletni członek L. K. S. Pogoń został kooptowany do Zarządu P. Z. P. N. w Krakowie i objął przewodnictwo Komisji dla spraw sędziowskich przy P. Z. P. N.

P. Stanisław Ziemiański (Wisła) został uchwałą P. Z. P. N. usunięty z urzędu sekretarza Wydziału spraw sędziowskich P. Z. P. N. za nienależyte spełnianie swych obowiązków. Miejsce jego zajął p. dr. Józef Zacharski.

Lwowska Hasmonea ukarana została grzywną w wysokości 250 zł. za bezpośrednie zwrócenie się do Czeskiego Związku Piłki Nożnej w sprawie zwolnienia gracza **Adolfa Maurera.**

A Lwów? W Poznaniu zostanie w r. 1926 zbudowany wielki stadjon sportowy, koszta budowy pokrywa w przeważającej części magistrat i wojsko. Tak dzieje się w Poznaniu, a u nas ograniczają się stosunki między magistratem a sportem do ściągania podatków.

Górny Śląsk rozegra zawody z Niemieckim. Jeszcze w tym roku projektowane są zawody reprezentacji polskiego Śląska z reprezentacją Niem. Środk. Śląska we Wrocławiu, a z reprezentacją Niem. Górnego Śląska w Katowicach.

N. S.

Fejleton „Gaz. Por.“ z d. 8 XI. 1924.

W paryskim domu towarowym.

Największa atrakcja Paryża. — Pałace mody, szyku i elegancji. — Wszystko jest pociągające, więc wybór jest ciężki. „Czego tylko dusza zapragnie“.

(Korespondencja własna „Gazety Por.“)

Paryż, w listopadzie.

Jedną z największych atrakcji Paryża, tego Maitre d'elegance całego świata, są przedewszystkiem i go wspaniałe domy towarowe mieszczące w swym ogromie przepych i wykwint wprost królewski. W salonach bogatych i nędznych izdebkach paryskich domów czynszowych, na ustach wytwornych pań i fabrycznych robotnic pojawiają się często magiczne słowa Louvre, Au Printemps, Lafayette, Bon Marché, Samaritaine, Maison Blanche, powtarzane bądź to z grymasem smętnym, bądź to z uśmiechem zadowolenia. Jedne wymawiają to z radością której towarzyszy równocześnie gest ręki wskazującej oczarowanym słuchaczom piękne przedmioty, u innych wyrywa się przytem smutne „ach“ a tęskny wzrok biegnie gdzieś hen daleko do wnętrza raju i bogactwa.

Niema jednak zdaje się człowieka, nawet wśród obcych, któ y powróciwszy z Paryża nie wiedziałby, że nieznane one na ogół słowa to nazwy wspaniałych magazynów-pałaców mieszczące w swych murach nieprzebrane skarby, od najdelikatniejszych jedwabi, adamaszków, broka ów, aksamitów począwszy, poprzez przedmioty ze skóry, i kości słoniowej, do piór strusich, marmurów i bronzów.

Na bulwarze Hausmanna rozsiadły się obok siebie budowlekolosy, patrzące na świat setkami potężnych okien, śmiejące się różnobarwnemi barwami wystawionych przedmiotów, skąpane w morzu światła, podobne do krainy z tysiąca i jednej nocy.

Na dachu sześciopiętrowego gmachu mienią się nocami aż do wczesnego ranka potężnej wielkości litery świetlne, głoszące „urbi et orbi“ nazwę nieprzebranej skarbnicy. Wystrzelający zaś z fasady pierwszego piętra potężny dach kryształowy na złocistych wsparty ramionach, tysiącami lamp niby barwnym ornamentem przybrany, chroni rzesze przechodniów przed deszczem, drogocenne zaś przedmioty w oknach wystawowych przed promieni mi słońca.

Pałace mody szyku i elegancji koncentrują tęskne myśli setek tysięcy ludzi, którzy, jeśli na kupno pieniądze nie starczą, chociaż wzrok pięknym widokiem napawać przychodzą. Wśród nagromadzonych przedmiotów przechadzają się chętniej aniżeli po bulwarach, pieszcząc oko wystawionem bogactwem.

Aleksander Z.

(Dok. nast.)

——o——

OGŁOSZENIA.

DRUKARNIA POLSKA
Lwów, ul. Chorążczyzny l. 31.

Wykonuje wszelkie roboty w zakres drukarstwa wchodzące.

Nauka i wychowanie

LEKCJE francuskie, niemieckie. Informacje 1—7. Ruska 3 koło bursy. 7750-3

STENOGRAFJI wyucza listownie, szybko, najdokładniej (gwarancja) Instytut Stenograficzny — Warszawa, Mokotowska 39. Żądajcie obszernych, bezpłatnych prospektów. 7637-15

Mieszkania, lokale, sklepy

POKÓJ UMEBLOWANY z utrzymaniem lub bez obok Marji Magdaleny. Zgłoszenia pod „Zaraz“. 7766

POSZUKUJĘ 2 lub 1 pokoju z przedpokojem, z osobnem wejściem, umeblowanych lub nie, elektryka, na dogodnych warunkach Zgłoszenia pod „Solidny“ I. do Administracji. 7748-2

Kupno, sprzedaż, zamiana

PIERWSZORZĘDNY fortepian Bösendorfera sprzedam Raty możliwe Zimorowicza 5, drzwi 3. 7738-3

MEBLE wyrobu stolarzy lwowskich, sypialnie, jadalnie, urządzenia biurowe i kuchenne oraz mebli giętych poleca Miejska Wystawa, plac Halicki 10. 7380

Rozmaite

HANDEL PAPIERU I PRZYBORÓW KANCELARYJNYCH
istniejący od kilku lat z wyrobioną stałą klijentelą w centrum miasta poszukuje wspólnika. — Zgłoszenia listowne pod „6,000 Zł.“ do Generalnej Ekspedycji Ogłoszeń M. T. Krzysztofowicza, Lwów, Sokola 4, II p. 7776-3

LAMBREKINY na zasłony, kotary, portjery do okien, oraz sukna na stoły jadalne we wszystkich kolorach poleca Fabryczny Skład Sukna Ludwik Ralski, Lwów, ul. Rutowskiego l. 7, naprzeciw Katedry. 7703-3

PASY brzuszne, rupturowe, maciczne, suspensorja, prezerwatywy, pończochy gumowe na żylaki, opaski menstruacyjne, pesary rozmaite, hegary, gąbki, strzykawki zapobiegawcze dla pań itd. tylko STANISŁAW BARAN, Lwów, Akademicka 26. 6900-3

WAGI stołowe, dziesiętne, wozowe, osobowe, bydlęce, odważniki, pasy, cement, piece żelazne, kuchenki, pompy, blacha pocynkowana, papa, motory, obrabiarki, urządzenia młyńskie, transmisje, narzędzia — poleca
„PILOT“, Lwów, ul. Batorego 4.
Oddziały: Tarnopol, Podwołoczyska. 7514-15

DLA BIUR: Księgi do buchalterji amerykańskiej od 8 do 20 kont. **Bloczki:** Kasa pobierze, Kasa wypłaci, Magazyn przyjmie, Magazyn wyda poleca firma **„Sarmacja“, Lwów, Akademicka 8.** 7769-?

MIÓD PSZCZELNY
prawdziwy, w ruzkach po 3—5 i 10 klg. w cenie 2 zł. 20 gr. za 1 klg.
Wysyła za zaliczką na zamówienie Spółdzielnia Roln. Handl. „Osada“ Derysów-Kupczyńce k. Tarnopola. 7774

OLEJE maszynowe i cylindrowe Raf. „Limanowa“, wyłączna sprzedaż L. L. Münz i Ska, św. Michała 3/II. 7770

MAM LOKAL
frontowy, obszerny, w centrum kupieckiem, poszukuję fachowca zdolnego z branży konfekcji damskiej lub sukiennej i bławatnej jako spólnika z małym wkładem do hurtownego prowadzenia. Zgłoszenia pod „Hurtownia“ do Biura dzienników Scherera. Pasaż Hausmana. 7742

Wielki wybór
cerat i chodników
poleca najtaniej 7393
Ludwik Hoszowski
Lwów, Akademicka 3.
Telefon 669. P. K. O. 141.276.



REKLAMA

7/X 1924 o g. 7-mej wiecz.
OTWARCIE
najwytworniejszego lokalu restauracyjnego
pod nazwaniem
REKLAMA

Ulica SZAJNOCHY l. 5
(przecznica ul.: Kopernika i Sykstuskiej)
Obiady i kolacje o niebywałej rozmaitości po raw.
Piwa rekordowe żywieckie.
Napoje zagraniczne i krajowe tylko pierwszorzędnych marek.
Osobna sala bufetowa. Najwykwintniejsze delikatesy Przekąski zimne i gorące.
Wytworne gabin ty dla towarzystw.
Koncert o g. 8 wiecz. codziennie.
Orkiestra smyczkowa w znakomitym zespole. 7775
Ceny reklamowe. Usługa skrzętna.

Starszego, zdolnego
Pomocnika handlowego
z działu **kolonialnego** i delikatesów poszukuje poważna firma. Posada zaraz do objęcia. Zgłoszenia z odpisami świadectw i referencjami pod „Pomocnik“ do Generalnej Ekspedycji ogłoszeń M. T. Krzysztofowicz, Lwów, ul. Sokoła 4. 7739-2

Do sprzedania w przemysłowem mieście 20 klm. od Bydgoszczy
piekarnia
w masywnem zabudowaniu, wypiek tygodniowy 50 ctr. żytniej i 30 ctr. pszennej mąki, z kompl. urządzeniem pieka skiem, maszynami, zapasem towa ów i surowca, oraz z 2 morg. ziemi. — Reflektanci zechcą zgłosić się do
Spółki Samodzielnych Piekarzy i Cukierników w Bydgoszczy. ul. Dworcowa 31 a, tel. 147. 7765

DOM KONFEKCYJNY
„PREMIER“
LUDWIKA MARKA
we Lwowie, ul. Słowackiego 2
naprzeciw głównej poczty
poleca swój
ABONAMENT
w 6-ciu klasach
na: pierwszorzędną garderobę męską, obejmującą wszelkie kategorje salonowych, miastowych i sportowych ubrań. 7671

URZĘDNICY, NAUCZYCIELKI, KOLEJARZE i FUNKCJON. POLICJI
kupujcie tylko w znanym ze solidności Magazynie **BATOREGO 6.**
Poleca PŁASZCZE, SUKNIE, BIELIZNĘ i duży dział POŃCZOCH.
Dogodne układy ratowe. 77 3

Bracia Finkelstein
Rok założenia 1894.
FABRYKA WĘDLIN KOSZERNYCH
Sprzedaż i przedsiębiorstwo czyszczenia jelit.
Fabryka Gabryelówka 3. Tel. 19-29.
Sklep p. Gołuchowskich 5. Tel. 14 05. 7762

SZEF SAMOCHODOWY OK. X. — Przemyśl, dnia 3/XI 1924.
L. dz. 6620/24.

Szefostwo Samochodowe OK. X. w Przemyślu **sprzeda** w drodze ustnego przetargu pewną ilość łomu (szmelcu) gumowego, (opony i kiszki samochodowe), mosiądzowego, stalowego, żelaznego, blaszanego, łożysk kulkowych, części zamiennych, oraz akcesorji.

Przetarg odbędzie się o godzinie 8-mej dnia 17/XI 1924 r. w Zakładzie Samochodowym Nr. 10, w Jarosławiu, ul. Piekarska.

Oględziny wyżej wym. szmelcu, oraz wszelkich informacji w tej sprawie udziela kierownik Zakładu w godzinach urzędowych od 8-mej do 14-tej z wyjątkiem niedziel i świąt, począwszy od dnia 9 XI br.

Szef Samochodowy OK. X.
SOBEL Major
7733

INSERUJCIE w GAZECIE PORANNEJ



JUVENOL
Doskonała trwała
FARBA DO WŁOSÓW
Barwi szybko siwe włosy na naturalne kolory blond, bronzowy, szatyn i czarny. Łatwy sposób użycia oraz bezwarunkowa nieszkodliwość zjednały jej tysiące zwolenników. 940
Do nabycia wszędzie.

NA RATY
KALOSZE słynnej rosyjskiej fabryki **„PROWODNIK“** obecnie Continent
KALOSZE TRE-TORN
OBUWIE dla Pań, Panów i dzieci
OBUWIE ciepłe dla starszych Pań
OBUWIE nieprzemakalne dla Myśliwych i Sportowców 7587
poleca
CHRZEŚCIJAŃSKA HURTOWNIA OBUWIA
„HERA“ Lwów, Rynek 31.

Źródło delikatesów!
Firma przedwojenna założona w r. 1908.
Salami węgierskie,
Bryndza węgierska,
Ementał, Roquefort franc.,
Eidamer holenderski,
Sardynki, Sardelki,
Wszelkie konserwy rybne
Kwargle ołomunieckie,
Kawior astrachański,
Szproty, Piklingi,
Łosoś, węgorz i inne delikatesy
poleca
CHAIM SOBEL
Lwów, Legjonów 41.
771
BACZNOŚĆ NA ULICĘ I NR. DOMU — Zlecenia z prowincji odsyłam pocztą

Z drukarni Polskiej pod zarz. Z. Kiełbusiewicza we Lwowie. Należytość pocztową opłacono ryczałtem. Odpowiedzialny redaktor: Marjan Machalski.